

Z KRESÓW¹

W tych dniach z kresów przyjechał kilka osób do Warszawy. Z wyjaśnień tych ludzi o ogólnej sytuacji na kresach, okazuje się, że wojska Mackensena, cofające się z Ukrainy dopuszczają się gwałtów nad miejscową ludnością.

I tak: linię kolejową, Brześć, Bielsk, Białystok i Grajewo zajęli wyłącznie dla swojego użytku. Od linii tej, wojska niemieckie robią wycieczki w okoliczne wsie i miasteczka. Osadzają je swoimi załogami. Niekiedy dosyć licznymi. Np. w Bielsku znajduje się około 1.500 żołnierzy niemieckich; w Brańsku około 100; w Boćkach, również około 100. Wojska te urządzą rekwizycje, terroryzują ludność miejscową. Niekiedy nawet podpalają domy. W Boćkach spalili 2 domy.

W Brańsku w miejscowym kościele urządzili rekwizycję, opieczętowali, postawili straż, a księdza aresztowano. Oddziały P. O. W. są uważane przez wojska niemieckie za „bandy”, nie mogą pełnić swoich obowiązków, albowiem w stosunku do olbrzymich mas wojska niemieckiego, są to nieliczne grupy.

Z Międzyrzecza. Przybyły z tego miasta p. Radewski opowiada, że wojsko niemieckie obrzucało bombami z aeroplanu komendanturę polską. Polegli: komendant, jego pomocnik, milicjanci i jeszcze 57 osób. Po zdobyciu miasta Niemcy obrabowali sklepy i manufakturę i towarami kolonialnymi.

Siemiatycze (Podlasie). Utworzono tu z sił miejscowych Milicje Miejską, na czele której stoją: Stanisław Boguszewski i Stanisław Gwalikowski – Burmistrzem miasta został Edward Kłopotowski – P. O. W. zajęła dworzec miejscowy, tak że odjechał stąd pierwszy pociąg wojskowy polski do Warszawy.

Źródło: „Nowa Gazeta”, 1918, nr 485 (wydanie popołudniowe), s. 1–2.

¹ Pisownia tekstu źródłowego jest zgodna z oryginałem.